

GAZETA ROBOTNICZA

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

ABONAMENT: Miesięczny w ekspedycji i na pocztę 3,— Zł., w agencjach w Katowicach i na prowincji 3,— Zł., zagranicą 6,— Zł.

CENA OGŁOSZEŃ:

Wiersz milimetr. 1-lin., lub jego miejsce 15 gr., w tekście 60 gr., na 1. str. 80. gr. dla poszukujących pracy 50%, rab.

Redakcja w KATOWICACH, ul. Teatralna. 12. Telefon 1150.
Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 przed południem.

Konto czekowe: P. K. O. KATOWICE Nr. 300 908.
Telefon KATOWICE Nr. 1150.

Administracja czynna od godziny 8-mej rana, do godziny 4-tej po południu, bez przerwy.

Nr. 279

Katowice, wtorek 3 grudnia 1929 r.

Rok 34

Droga do dobrobytu ludności w Polsce

Niskie płace robotnicze i pracownicze — źródłem klęski gospodarczej

Stosunki gospodarcze tworzą w nowoczesnym życiu narodów najtrudniejszy i najważniejszy problem. Bije w oczy przeciwieństwo pomiędzy Ameryką północną, w której dobrobyt ludności rośnie z każdym rokiem a Europą, której metody gospodarcze pochodzą z ubiegłego stulecia i stanowią największy hamulec rozwoju dobrobytu, a są jedną z głównych przyczyn podrywającego podsawy ustroju społecznego w Europie — bezrobocia.

Liczni uczeni europejscy i praktyczni ekonomiści odwiedzają Amerykę, ażeby poznać przyczynę różnicy, która ludność amerykańską daje szczęście dobrobytu i złączony z nim wzrost poziomu kultury a Europą, której ludność prowadzi straszną walkę z nędzą. Najwięcej na tych studiach korzystały Niemcy, które wedle zdania Amerykan, zwiędzających Europę najbardziej zbliżyły się do metod amerykańskich.

Rozwiązaniu zagadki polega na odnośnieniu się do problemu płac robotniczych. Zacytuujemy zdanie nie socjalisty ale teoretyka ideologa, ale artykuł pana B. J. Griffiths, przewodniczącego Centralnego Syndykatu stalowego w znanym piśmie amerykańskim „The Statur day Evening Post”. P. Griffiths, omawiając możliwość konkurencji, podkreśla, że kraj, który nie posiada wyrobionego wewnętrznego rynku zbytu, nie może marzyć o skutecznej konkurencji na rynkach zagranicznych. Amerykańscy przemysłowcy dbają z największą przecznością o utrzymanie swych wewnętrznych rynków na możliwie największej wyżyźnie, a rynek wewnętrzny tylko wtedy może mieć znaczenie, jeżeli siła konsumcyjna mas ludności odpowiada rosnącej produkcji a czynnikiem umożliwiającym wysoką konsumpcję jest wysoka płaca robocza. Dobrobyt i bogactwo Ameryki polegają wyłącznie na wysokiej płacy roboczej. Własny robotnik jest głównym konsumentem produkcji amerykańskiej. Jak długo szczególnie w Europie wschodniej, rzekoma zdolność konkurencyjna polega na niskich płacach roboczych mówi być nie może o rywalizacji między Europą a Ameryką.

W Ameryce ułatwienie gospodarki stanowi zjednoczenie Stanów Północno-Amerykańskich podczas gdy Europa podzielona licznymi granicami politycznymi a zatem i słowami już w swym ustroju ma najsłabsze hamulce dla gospodarczego rozwoju.

Różnica w metodach produkcji doprowadziła do tego, że im wyższa płaca robocza, tem tańszy towar. Robotnik kwalifikowany, zajęty przy topieniu stali w Ameryce dostaje dziennie, powiada pan Griffiths 17 dolarów, we Francji 1 dolar 60 centów.

W Czechach, Francji i Niemczech silniejsza jest dążność do przedłużenia czasu pracy, aniżeli do ulepszenia sposobów produkcji.

Tyle cytujemy z obszernego a pouczającego bardzo artykułu pana Griffithsa. Stwierdza on znany fakt, że zachęta do rozwoju technicznego Ameryki i pobudka była wysoka płaca robocza, że dzięki usiłowaniu, by mimo wysokiej płacy tanio produkować, rozwój techniki doszedł do wyżyn wprowadzających świat w zdumienie a równolegle rozwinięły się starania, ażeby dla zwiększonej ilości towaru znaleźć zbył w samym kraju.

„Niewytłómaczony” dla nas wzrost Niemiec mimo klęski wojennej, mimo strasznego haraczu wojennego, polega na usiłowaniu naśladowania Ameryki.

Jako silny kontrast do tych dążeń przedstawia się polityka gospodarcza Polski, klasycznego kraju najniższych płac i bezwzględnego przedłużania czasu pracy. Bez przesady powiedzieć możemy, że straszne położenie gospodarcze w kraju i to wszystkich prawie jego warstw, polega na niskiej płacy robotniczej a przede wszystkim na niskiej płacy robotników i pracowników państwowych, których nędza jest przykładem dla przedsiębiorstw prywatnych. — Wprawdzie p. Griffiths wcale nie wspomina o Polsce, ale jego opisy samobójczej polityki gospodarczej Europy, przede wszystkim tyczą się Polski. Błędna myśl, że droga nędzy robotniczej powstanie bogactwa kraju, przepoiła umysły naszych urzędowych ekonomistów którym wydaje się, że słu-

żalnością wobec przemysłowców, nie mających właściwego wyobrażenia o interesie przemysłu, oddadzą gospodarstwu jakąś przysługę, podczas gdy służalczość ta niszczy kraj cały wraz z kapitałami, którzy zużywają cały swój wielki wpływ ażeby takie zgubne przysługi wymusić. Umieemy sztucznie podwyższać ceny potrzeb życiowych, ceny zboża i mięsa, umieemy płacić stale rosnące ceny za węgiel, cukier, naftę, benzynę itd. itd., jedynie zdobyć się nie możemy na najważniejszy czyn, który kraj od razu wzniosłby na wysoki stopień dobrobytu i rozwoju, nie umieemy płacić należycie za pracę — ludzką.

Prawie jak satyry, jak poglądy zmarłych dawno a zmarłychwstałych ekonomistów, czytamy prace „naukowe” i elebatoraty gazeciarskie, broniące polityki niskich płac.

Dążenia te do ustalenia nędzy gospodarczej w Polsce nie są przedmiotem walki politycznej, albowiem stanowisko to dzieli zgodnie profesor Krzyżanowski z BB z p. Kozickim, wybitnym członkiem Narodowej Demokracji. Pan Kozicki w jednym z licznych listów o polityce międzynarodowej puszcza swej ponurej fantazji wodze i widzi w Międzynarodówce, która dąży do podniesienia dobrobytu klasy robotniczej w Europie instrument do ograniczenia rozwoju gospodarczego tych krajów. Czy wydaje się tym panom, że przy niskiej płacy roboczej, robotnik potrafi konkurować z maszyną, która w tym samym czasie dziesięć czy dwadzieścia razy tyle produkuje, co on bez pomocy maszyny, albo, czy robotnik zajęty przy takiej maszynie nie może dostawać podwójnej płacy za ten sam czas pracy bez maszyny nie podnosząc przez to istotnie kosztów produkcji? Czy tak trudno zrozumieć, że nowe udoskonalone metody produkcji jedynie mogą uczynić przemysł nasz zdolnym do konkurencji, a wysokie płace, — zrobić z nędzarza rolnika konsumenta produkcji krajowej? Jeżeli robotnik nie ma tak wysokiej płacy, by mógł po zaspokojeniu swych potrzeb składać oszczędności, to tworzenie się własnych kapitałów w kraju nie przyjmie tych

rozmiarów, które potrzebne są dla jego rozwoju.

Obecny nędzny układ gospodarczy Europy da się wtedy tylko utrzymać, jeżeli kraje nie rozwinięte gospodarczo, pozostaną na poziomie niskich płac roboczych. Wysokie płace robocze są gwarancją konsumpcji wewnętrznej a zatem rozwoju gospodarczego.

Pełni podziwu przypatrując się wszyscy rozwojowi Ameryki, czytamy namiętnie książki Forda, interesujemy się obcojęzyczną literaturą, dającą nam „wgląd” w amerykańskie gospodarstwo, jego historję i rozwój, ale z niezrozumiałem wprost uporem bronimy nędzy krajowej. Ford przypisuje niebotyczny rozwój Stanów Zjednoczonych skróconemu czasowi pracy; Griffiths i stu innych wykazują, jakby na dłoni, że dobrobyt narodu i bogactwo jego polega na wysokich płacach roboczych, że innej drogi nie ma, ale my uparczywie zdobywamy dla Polski rekord najniższych płac roboczych. Jesteśmy krajem importu towarów, przed awiających wielkie sumy pracy ludzkiej a my wywozimy namiętnie surowce, stanowiące podstawę przemysłu. Mówi się teraz w świecie gospodarczym o „imperjalizmie surowców”, a w kraju bogatym w surowce jak Polska, pogarsza się położenie z uporem granicznym z obłędem. Powarżam: Wysoka płaca tworzy wewnętrzne rynki zbytu. Wewnętrzne rynki zbytu tworzą możliwość eksportu, go owych produktów a nie surowców. Jedno i drugie tworzy podstawę dobrobytu całej ludności kraju.

Przemysł nie może być schroniskiem dla nieudolnych przemysłowców dla fabryk nieodpowiadających wymogom techniki nowoczesnej, a popieraniem jednych i drugich nie stanowi popieranie przemysłu, stanowi zatem konserwowanie jego nędzy i nieżywności.

Stanowisko Rządu wobec tej kwestji stanowi o polityce gospodarczej i finansowej kraju. Rząd szukający pomocy w organizacjach naszych przedsiębiorstw kapitałistycznych, związał swą egzystencję z krągami interesów, będących w sprzeczności z żywymi interesami kraju.

Herman Diamand.

Oczy całego świata zwrócone na słuszną walkę PPS. w obronie demokracji

Na czoło całej dyskusji w Polsce wysuwa się sprawa skandalicznego przekroczenia budżetu o przeszło pół miljarde złotych w roku 1927/28 przez p. Czechowicza, oraz „uwagi” Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Mielśmy już okazję zabierać głos kilkakrotnie w tej sprawie. Sam proces Czechowicza, jak i „uwagi” N. I. K. wykazują, jak w niezdrowych żyjemy stosunkach. Społeczeństwo a przede wszystkim klasa robotnicza zupełnie słusznie zapytuje się: — Co stało się z pieniędzmi ściągniętym z obywateli, dlaczego rząd wzbiera się przyjąć z rachunkami do Sejmu?

Zamiast jednak odpowiedzieć konkretnie, słyszemy wcale niepolityczne wyzyski pod adresem reprezentacji narodu. Członkowie zaś Rządu siarają się odwrócić uwagę od tego pół miljarde złotych przez urządzenie odczytów. Oczywiście odczyty to bardzo pożyteczna rzecz, tylko że muszą to być naprawdę odczyty a nie przemówienia agitacyjne. Poza odczyty urządzali i urządzają wszędzie inne czynniki, ministrowie zaś mają starać się o swoje urzędy i o porządną gospodarkę. Wszak w Polsce nie wszystko jest w porządku, ministrowie zatem mają dość pola do popisu.

W odczytach pod różnymi tytułami porusza się jeden i ten sam temat. Chodzi o zmianę konstytucji. Gdyby chodziło o zmianę jej na lepsze, oczywiście nie miałibyśmy nic przeciwko temu i zapewne klasa robotnicza byłaby ostatnią, która by przeciwstawiła się takiej naprawie. Ale reakcja chodzi właśnie o zniszczenie demokracji, o ubezwładnienie przedstawicielstwa narodowego. Dlatego też klasa robotnicza występuje wrogo wobec tych prób zamachowych na podstawowe prawa naszego robotniczego ludu.

Walką tą zainteresowała się nie tylko klasa

robotnicza w Polsce, ale i zagranicą. Pisaliśmy już o olbrzymim meetingu w Brukseli, urządzonym przez międzynarodówkę amsterdamską. Robotnicy całego świata wyrazili uznanie dla PPS. za jej bohaterską walkę o demokrację i przeciw faszyzowaniu Polski. Poza to coraz częściej na łamach dzienników zagranicznych pojawiają się artykuły znakomitych mężów stanu, jak Vanderveldego itd., które nawołują panów pułkowników do umiarkowania i rozważa.

I właśnie występy towarzyszy zagranicznych przestraszają naszych sanatorów. W Polsce mogą rządzić przy pomocy dekretu prasowego, ale zagranicą się im to nie udaje. Tam jest wolność słowa i wolność sumienia, tam nie ma z jednej strony „dziadka” a z drugiej „wiernych jego poddanych, zagranica żyją ludzie, a nie dwunożne zwierzątka, zagranica nie jest „krajem idiotów”. Dlatego też nie pomogą protesty naszych przedstawicieli rządowych za granicą. Najlepszy tego przykład mamy w berlińskim „Vorwärts”. P. poseł Knoll zaproteściował, ale „Vorwärts” powołał się na to, że przecież w Niemczech nie obowiązuje nasz „dekret prasowy”.

Mustmy się zastrzec kategorycznie przeciwko pomawianiu PPS. przez sanacyjne dzienniki, jakoby PPS. inspirowała owe artykuły i kampanię przeciwko „faszyzacji Polski”. Ludzie sanacyjni wyobrażają sobie, że gdy oni sami zładaczyl się, to i zagranica. Chwała Bogu jest inaczej.

Wierzmy, że w obecnej walce ciężkiej ze straszną chorobą sanacją zwycięży Polska. Klasa robotnicza może w walce tej liczyć na sympatię robotników całego świata.

Demokracja musi zwyciężyć jako najlepsza broń w walce o socjalizm.

Angielska Partja Pracy do P. P. S.

List otwarty do tow. Daszyńskiego -- Czego domaga się P. P. S. od rządu -- Olbrzymie manifestacje socjalistyczne

London, Prasa socjalistyczna i liberalna Londynu ogłasza tekst „Listu otwartego“ do tow. Ignacego Daszyńskiego, jako Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej i do ZPPS; list został podpisany przez sekretarzy Związków Zawodowych i przez przywódców parlamentarnych Angielskiej Partji Pracy (Labour Party). Pełny spis nazwisk podpisanych ogłosimy z chwilą dojścia do Polski odnośnych numerów pism; narazie zaznaczmy, że znajdują się pośród nich nazwiska tow.: Mary Hamilton, Renie Smith'a, Brockway'a, Crampa, Tillet'a Marion Phillips, Hendersona (syna ministra) i szereg innych w tym 44 posłów, należących do kierownictwa frakcji parlamentarnej Partji Pracy i kilkudziesięciu kierowników ruchu zawodowego. Tekst listu podajemy — według telefonu — poniżej. Red.

„Jako uczestnicy pracy Związków Zawodowych i ruchu robotniczego Wielkiej Brytanji, a wielu z także w charakterze członków najstarszego parlamentu świata, — chcemy wyrazić nasze oburzenie

z powodu nowych wystąpień przeciwko parlamentowi polskiemu i przeciwko Wam osobiście, Panie Odpierając te napaści, odpierając chęć brutalizowania parlamentu godnie podtrzymaliście

opinie waszego kraju,

zasłużyliście sobie, Panie Marszałku, na wdzięczność Waszej Ojczyzny i na wdzięczność

prawdziwych przyjaciół Polski.

Podziwiamy godną i powściągliwą podstawę, jaką zajęliście Wy i Wasi koledzy wobec napaści. Objawiło to Europie

słotę demokracji polskiej

i jeszcze raz podkreśliło

godność i honor narodu Polskiego.

Jedenaście lat — to krótki jeszcze przeciąg czasu na to, by odbudować Państwo i teźynę nrodu, bez której żadne Państwo nie może się podnieść

w kulturze i bogactwie, nie może też ani zdobyć ani utrzymać przyjaciół pomiędzy narodami. O budowanie zaś Polski i jej rola pośród demokracji europejskich są faktem,

dla którego nie mamy dosyć wyrazów podziwu.

Nie tylko dlatego, że wierzymy w demokrację, lecz i dlatego, że

wierzymy przysłość Polski.

a raczej jesteśmy pewni jej przyszłości, — rozumiemy i jesteśmy przekonani, że jakiegokolwiek zakusy ... zmierzające do obalenia instytucji parlamentarnych w Polsce są zgóry

skazane na niepowodzenie.

Wielu chciało zniszczyć parlament — powiedział angielski mąż stanu... w XVII stuleciu — lecz w końcu parlamenty ich zniszczyły“...

Rząd do dymisji!

P. P. S. postawi w Sejmie następujące wnioski

Pomocy dla bezrobotnych;
Poprawy dołi pracowników państwowych;
Ubezpieczenia na starość;
Reformy rolnej;
Reformy systemu podatkowego;
Wolności prasy i wolności zgromadzeń.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem tow. M. Niedziałkowskiego posiedzenie plenarne Z. P. P. S.

Tow. Niedziałkowski wygłosił krótki referat, charakteryzujący ogólne położenie polityczne. Po dyskusji Z. P. P. S. uchwili:

1) potrzymać bez zmiany poprzednie swoje stanowisko co do wniosku, żądającego ustąpienia gabinetu p. Światalskiego;
2) wprowadzić na porządek dzienny prac Sejmu i komisji sejmowych sprawy pomocy dla bezrobotnych, poprawy losu pracowników państwo-

wych, ubezpieczenia na starość, reformy rolnej, reformy systemu podatkowego, wolności prasy i wolności zgromadzeń.

Z. P. P. S. przyjął następnie do wiadomości sprawozdanie Prezydium i upoważnił tow. K. Czaplińskiego, jako kierownika prac budżetowych Z. P. P. S. do poczynienia wszelkich potrzebnych kroków — celem przygotowania w porozumieniu z innymi stronnictwami obrad Komisji Budżetowej Sejmu.

Powyżej naszkicowane prace Z. P. P. S. przystosowane są naturalnie, do takiej sytuacji, w której sesja zwyczajna Sejmu i Senatu odbywała się „normalnie“. Co do nas, nie zamierzamy wdawać się w przepowiadanie. Z. P. P. S. nakreślił w kładym razie dla siebie wyraźną i jasną drogę działania.

Olbrzymie wiece socjalistyczne w całej Polsce

7 rozwiązanych wieców w Lwowie — Bojówki sanacyjne napadają na pochód P. P. S.

Wczoraj odbyły się w całej Polsce ogromne manifestacje socjalistyczne. Napływ tłumów robotniczych był tak ogromny, że nie mogli się pomieścić w salach, co wynika nawet z pracy sanacyjnej, która musi przyznać masowy udział robotników na wiecach PPS.

Taki sanacyjny „Kurjerek Krakowski“ donosi na przykład z Łodzi co następuje:

Łódź, 1 grudnia. Dziś o godz. 10 rano w sali Filharmonii w Łodzi odbył się wiec, urządzony przez PPS, niemiecko-socjalistyczną Partję Pracy i Bund. Przemówienia wygłosili: poseł Zerbe (Niem.), Kroning (Niem.), Kowalski sen. Danilewicz, oraz radny Lichtenstein (Bund).

Przemówienia nastrojone były na niesłuchanie opozycyjny ton w stosunku do obecnego rządu.

Uchwalona rezolucja zwraca się m. in. do Prezydenta Rzplitej „z apelem“ o udzielenie dymisji rządowi.

Przez cały czas wiecu na okolicznych ulicach skonsynowane były oddziały policji, które pilnowały porządku. — Grupy członków wszystkich trzech stronnictwa, które nie zdołały dostać się do sali, stały przed nią, tamując komunikację. Policja rozproszyła je.

Jak widać z doniesień z Kurjerka, zmobilizowano całą policję z Łodzi przeciwko socjalistycznym robotnikom. Widocznie obawia się sanacji „rewolucji“ wiec chroni się pod opiekę policji. Sam Kurjerek przyznaje, że napływ wiecowników był tak ogromny, że tłumy ludzi nie mogły się dostać do sali. Jeżeli — jak donosi Kurjerek — robotnicy „tamowali“ komunikację, to musiało ich być kilkutysięcy przynajmniej.

Pan minister Börner...

W sobotę wygłosił p. minister poczt i telegrafów Börner, odczyt w Kałowicach, na którym rzucił następującą obelgę pod adresem PPS.: „Socjaliści z pod znaku komunizującego PPS-u powiedzieliby, że konstytucja musi być taką, któraby umożliwiła za rok lub dwa przejście do dyktatury proletariatu według wzorów jednego z państwa ościennych.“ Jednym słowem uznał nas ten pan minister i pułkownik za komunistów i bolszewików.

Byliśmy dotychczas zdania, że minister powinien się liczyć ze słowami i nie posługiwać się pospolicie oszczerstwami. Widzimy jednak, że za czasów sanacyjnych „moralność“ jest jednakowa od ostatniego sanatora aż do ministra. Takich mamy ministrów...

Wielka mowa tow. Daszyńskiego przy otwarciu sejmu?

Na otwarciu odroczonej sesji Sejmu w dniu 5. b. m. marszałek Sejmu Ign. Daszyński wygłosić ma dłuższe przemówienie.

S P O R T.

Tabela rozgrywek ligowych

Nazwa klubu	Ilość gier	Punktów	Stos. bram.
Garbarnia	24	32	62:43
Warta	24	31	50:35
Wisła	24	30	62:46
Legja	24	30	44:34
Ł. K. S.	24	29	41:41
Cracovia	24	28	60:35

Polonia	24	20	47:59
Warszawianka	24	20	36:54
Pogoń	24	19	43:48
Ruch	24	19	34:48
Turyści	24	19	33:53
Czarni	24	18	59:63
I. K. P.	24	17	33:51

Ruch — Garbarnia 1:0 (1:0)

Katowice, 1 grudnia. Na boisku IFC odbyło się finałowe spotkanie ligowe, którego wyniku oczekiwały koła sportowe całej Polski z ogromnym zainteresowaniem. Chodziło tu bowiem o ratunek przed spadkiem z Ligi do kl. A. badźto jedynego reprezentanta Śląska drużyny Ruchu (wobec spadku już zdecydowanego drużyny IFC), bądź też najstarszego klubu w Małopolsce, Czarnych ze Lwowa, którzy spor tpiłki nożnej właściwie w Polsce wprawdzili.

Wbrew wszelkim oczekiwaniom mistrzowska drużyna Garbarni zawiódła na całej linii; przynajmniej trzeba, iż walczyła ona z zespołem Ruchu, mającego swój najlepszy „dzień“ w tegorocznych rozgrywkach ligowych. Takiego poświęcenia bezgranicznego i ofiarności, jaką pokazała drużyna Ruchu na dzisiejszych zawodach, na G. Śląsku już dawno nie widzieliśmy. Przewyższała ona pod tym względem Garbarnię, będąc od niej w każdej linii znacznie lepszą. Tylko chęcią pozostania za wszelką cenę w Lidze można sobie wytłumaczyć ten zapał, jakim ożywiał drużynę Ruchu w najgorętszych nieraz sytuacjach podbramkowych. Przysiąc trzeba zresztą, iż było ich bardzo mało, gdyż cały czas mecz stał pod znakiem przewagi Górnoślązaków.

Zasługuje na podkreślenie okoliczność, iż Górnoślązacy nie spieszyli się rzutem karnym, podyktowanym już w 6 min. przez sędziego Słomczyńskiego, który bramkarz Ruchu, Krymer, obronił (egzekutorem był Pazurek). Decydująca o zwycięstwie bramka padła ze strzału Peterka w 4 min. w zamieszaniu podbramkowym. Na wyróżnienie zasługuje bez wyjątku cała drużyna Ruchu; słabo zaś grająca Garbarnia miała całą ostoję w bramkarzu, któremu zawdzięcza tylko tak nikłą przegraną. Publiczność około 1.500 osób. Sędziował bardzo brzo p. Słomczyński.

Zawody o wejście do Ligi

Wilno, 1 grudnia. LTSG — Ognisko 4:1 (11:0). Zasłużone zwycięstwo Łodzian, dla których bramki strzelili Herbsfreich (2) oraz Władner i Franzmann po jednej, dla miejscowych zaś Pawlak, Sedzia p. Bański.

Lipiny, 1 grudnia. Naprzód — Lechia 2:0 (1:0). Zasłużone zwycięstwo Naprzodu, dla którego bramki strzelił Zug i Stefan. Obecnie w tabeli ligowej prowadzi Naprzód, mając po 6 punktów z Lechią, atoli lepszy stosunek bramek.

Bielsko, 1 grudnia. Hakoach — I. F. C. 6:3 (4:0). Doskonała gra zwycięzców, u których wyróżnili się w szczególności Borosz, zdobywca 5 bramek, szóstą bramkę strzelił Moehl, Balsam, Grünberg i Hoenig.

Bogucice, 1 grudnia. K. S. „20“ — K. S. „06“ (Mysłowice) 6:1 (2:1), Słowian — I. F. C. b 9:1 (3:0).

Wielkie Piekary, 1 grudnia K. S. Sparta — I. K. S. (Tarnowskie Góry) 9:1 (4:1).

Świętochłowice, 1 grudnia. K. S. Śląsk — Haller (Świętochłowice) 2:1 (1:1).

Wirek, 1 grudnia. K. S. Wawel — Zjednoczeni Przyjaciele Sportu (Król. Huta) 4:1 (11).

Król. Huta, 1 grudnia. K. S. Słodon — Śląsk (Tarn. Góry) 3:2 (2:2).

Ruda, 1 grudnia. K. S. Slavia — K. S. Roździeń (Szopienice) 3:3 (0:3).

Szopienice, 1 grudnia. K. S. Kościuszko — K. S. Odra (Szarlej) 3:5 0:1).

Król. Huta, 1 grudnia. Amatorski K. S. — Diana 2:1 (1:1).

Wiadomości bieżące

Grudnia

3

Wtorek
1929

Dziś: Franciszka

Jutro: Barbary

Wschód słońca: godz. 7 min. 53

Zachód słońca: godz. 15 min. 47

Wschód księżyca: godz. 10 min. 28

Zachód księżyca: godz. 16 min. 58

TEATR POLSKI

Repertuar:

poniedziałek — „Adwokat i Róże“, premjera.
Wtorek — „Madame Butterfly“.

Środa — „Trubadur“ — gościnny występ
p. Zamorskiej i Karpackiego.

Czwartek — „Za siedmioma górami“ —
premjera o godz. 15.30.

Teatr na prowincji

Poniedziałek — „Lalka“ — Rybnik.

Pożegnalny występ „Polskiego Baletu“ w Katowicach

We wtorek, dnia 3 grudnia o godz. 20 odbędzie się w sali Powstańców (plac Wolności) pożegnalny występ przed wyjazdem na wielkie turne po całej Polsce byłych artystów baletu opery katowickiej z pp. primaballeriną Sabiną Matuszewską, Marię Maleszkówną, Antoninę Marcińską, baletmistrzem Wacławem Wierzbickim oraz Kazimierzem Trzcianką na czele.

Na program składają się tańce kompozytorów polskich jak: klasyczne, charakterystyczne i narodowe w wspaniałych, bogatych i oryginalnych kostiumach własnych.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. Fiszer w Katowicach, ul. Poprzeczna 2.

Wyciąg z protokołu wspólnego

Sąd Okręgowy XIV. Wydział Karny dla spraw prasowych w Katowicach w sprawie zajęcia czasopisma p. t. „Gazeta Robotnicza“ na posiedzeniu niejawnym dnia 29. listopada 1929 po wysłuchaniu wniosku Prokuratora postanawia:

a) Na podstawie art. 76 rozp. Prezydenta Rz. P. z 10. 5. 1927 o prawie prasowym (Dz. U. Rz. P. Nr. 1/28 poz. 1.) zatwierdzić dokonane przez NDyrekcję Policji w Katowicach zajęcie czasopisma p. t. „Gazeta Robotnicza“ z 21. 11. 1929 Nr. 269 z powodu umieszczenia w niem artykułu „Precz z dekretem prasowym“ odnośnie do ustępu drugiego począwszy od słów „Ci“ a kończąc słowem „publiczna“, zawierającego znamiona przestępstwa z art. 1 rozp. Prez. Rz. P. z 10. maja 1927 (Dz. U. Nr. 1/28 poz. 2).

b) zakazać rozpowszechniania zajetego czasopisma, natomiast uchylić z powodu braku warunków ustawowych zajęcia reszty ustępów i części rzeczowego czasopisma,

c) nakazać ogłoszenie zajęcia z zachowaniem warunków art. 30. i 33. na wstępie powołanego rozporządzenia w czasopiśmie „Gazeta Robotnicza“

Przewodniczący (—) Zdankiewicz.

Protokulant (—) Hartlig.

Za zgodność

(Podpis nieczytelny)

St. Sekretarz Sądu Okręgowego.

Na listy socjalistyczne

W kilkunastu miejscowościach w powiecie rybnickim, gdzie obecnie 8 grudnia odbędą się wybory, PPS wniosła własną listę kandydatów.

W Popielowie lista nasza nosi numer 2, w Skrzyszowie 2, w Niewiadomiu 4, w Czerwionce 1, w Książenicach 1 itd.

Listy te są listami robotniczymi. Stałe o tem trzeba pamiętać. Dlatego też robotnicy i kobiety w dniu wyborów winne oddać swoje głosy na listy socjalistyczne.

Policja na odczycie

Z powodu wielkiego powodzenia odczytu w Michałowicach pt. „Precz z wojną“ Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego (TUR) postanowiło powtórzyć odczyt.

Tymczasem odbył się odczyt we wielkiej sali p. Benkego, która zapelniała się po brzegi kobietami, robotnikami i młodzieżą.

Odczytu słuchano z zainteresowaniem. Szczególnie wrażenie na zebranych wywołała wiadomość, że wojna światowa pochłonięła 12 milionów żyć ludzkich, pozostawiła 19 milionów kalek, wdów i sierot, którym teraz odmawia się pomocy oraz, że wojna światowa według umiarkowanych obliczeń kosztowała przeszło półtora tryliona dolarów.

Kiedy przystąpił tow. red. Kawalec do wyświetlenia zdjęć fotograficznych z frontów, podszedł w ciemnej sali do niego przedstawiciel bezpieczeństwa publicznego i zażądał okazania zezwolenia na urzędzenie odczytu. Tow. Kawalec zwrócił policjantowi uwagę, że w sali jest ciemno i radził mu nie przeszkadzać, gdyż nie mógł by ręczyć za bezpieczeństwo przedstawiciela bezpieczeństwa publicznego.

Prawo a dyktatura

Każda społeczność wymaga pewnych norm, któreby regulowały współzycie członków tej społeczności. Normami temi będą przepisy prawne.

Stosunek społeczeństwa do ciała rządzącego i naodwrot stosunek rządu do społeczeństwa, jako współzycie tych dwu najistotniejszych od siebie uzupełniających składników państwa, jest regulowany przepisami prawa publicznego. Prawo publiczne reguluje współzycie społeczeństwa, jest więc prawem służącym ogółowi. Uprawniony publicznie wykonuje swe prawo dla dobra wszystkich np. urzędnik — czy nim będzie w naszym ustroju społ. minister, wojewoda, burmistrz — ten urzędnik ma prawo rządzenia, zaś obywatel posiada inne prawa publiczne n. p. prawo wyborcze.

Suma uprawnień publicznych w państwie jest zawsze ta sama, t. j. uprawnienia ogółu plus uprawnienia rządu. W miarę zmian ustroju większa ilość uprawnień przechodzi raz na stronę rządzącą, raz na stronę rządzoną kosztem uszczuplenia uprawnień strony przeciwnej.

Uprawnienie publiczne szerokiego społeczeństwa opiera się na zwyczajkiej w dziejach prawdzie, iż potęgą narodu wypływa nie tylko z podporządkowania jego członków, lecz w wyższym jeszcze stopniu z rozwoju ich na zdolne do działania jednostki. Aby wychować społeczeństwo złożone z takich właśnie jednostek, należy zaprowadzić taki ustrój społeczny, któryby zagwarantował prawa publiczne szerokiemu ogółowi. Realnym takim ustrojem jest demokratyczny. Gwarantuje on wszystkim obywatelom prawo, zapewni im byt, daje swobodę rozwijania się i kształcenia.

Przeciwieństwem ustroju demokratycznego jest ustrój despotyczny, czyto rządzić będzie jakaś oligarchja (kilku ludzi), czy monarchja, czy dyktator. Co daje społeczeństwu rząd dyktatorski?

Gdziekolwiek despota postawił swój but, w ślad za tem nastąpiło ograniczenie praw ogółu, zmniejszenie potrzeb czyto materialnych, czyto intelektualnych, więc następnie brak potrzeby ich zaspokojenia, zatem zamiera wszelki ruch społeczny i postęp w rozwoju całego narodu. Natomiast uprzywilejowana kasta ma możność rozwijania się i kształcenia: wynajduje dla siebie przeróżne potrzeby i dla ich zaspokojenia wykorzystuje siły całego narodu. Nie waha się wypowiedzieć wojen we własnych interesach, niszczyć przez to dorobek kulturalny i materialny całych pokoleń.

Na korzyść uprzywilejowanej kasty przechodzą wszelkie uprawnienia kosztem najszerszego ogółu. Te masy szerokie społeczeństwa, „poddane“, pogrążone w nędzy i ciemnocie, bez praw i potrzeb, zdane są na łaskę władców! Rozwój całego narodu nie postępuje a brak postępu oznacza cofanie się.

Do tego uwstecznicania przyczynia się najwięcej kler, którym dyktator się posługuje, chcąc dla siebie zdobyć jaknajwięcej samodzielności. Kler stara się utrzymać naród w najwyższej czci tylko dla siebie i dyktatora; za potępienia godne ogłasza wszelkie dążenia wyzwolenia. Przytem stara się stłumić wszelką oświatę, aby tym skuteczniej utrzymać wpływy swoje i dyktatorów wśród mas. W bibliotekach wszystkich znajdujemy olbrzymie ilości tomów przepełnionych niezaprzeczanymi faktami ogłupiania narodów pprzez kler czyto egipski, rzymski, katolicki, żydowski, czy przez kler różnych sekt religijnych dawniejszych czy dzisiejszych. To ogłupianie wykorzystywane było na rzecz kleru lub władców despotów.

W minimalny sposób charakteryzujemy tutaj

Dopiero po odczycie mógł tow. Kawalec wyjaśnić policjantowi, że przecież jest to odczyt TUR a więc organizacji zalegalizowanej. — To też policjant po wylegitymowaniu prelegenta oddalił się.

Inżynier zginął

31 sierpnia wyjechał w niewiadomym kierunku inżynier Hugona Jacobsen, ur. 31 sierpnia 1870 w Mysłowicach, syn Hugona i Anny z dnia Stypa, obywatel polski, zam. w Katowicach — Ligota, ul. Ligocka 1. 82.

Wymieniony dotychczas nie powrócił i nie dał o sobie znaku życia, wobec czego zachodzi przypuszczenie, iż mógł ulec jakiemuś wypadkowi.

Opis osoby: 165—170 cm, postać krępa, twarz okrągła, włosy siwe u prawej ręki, palec środkowy i mały sztywny. Wszelkie wiadomości, któreby się przyczyniły mogły do odnalezienia wymienionego, należy kierować do tut. Urzędu Śledczego lub do posterunku policji w Katowicach—Ligota.

Czyj jest to rower?

Dnia 19 bm. komisarjat policji w Mysłowicach zakwestionował Karolowi Jaskowskiemu z Krakowa rower męski, do którego nie mógł wykazać prawa własności.

Opis roweru: marki „International“ nr. 186925 czarno lakierowany, kierownica niklowana, wygięta do góry, na kierownicy przymocowany dwonik, hamulec ręczny, siedzenie skórzane, marki „Die Qualitätsmarke“, koloru brązowego, żółte koła z czarnymi paskami, czerwone opony, marki „Continental“ wolnobięgi „Torpedo“. Rower zdeponowano w komisarjacie, skąd po udowodnieniu prawa własności jest do odebrania.

rząd despotyczny. Jeśli teraz jakiś człowiek przygotowujący się do objęcia dyktatury zgóry zapowiada umniejszenie praw społeczeństwa już rozwiniętemu społecznie, z uprawnien swych korzyść umniejszającemu, — to któryż z członków społeczeństwa pragnąłby nad sobą bata owego dyktatora?

Chyba ci, którzy z dyktatury mają przyobiecane korzyści, i wiedzą, że napewno je ciągnąć będą.

Chyba kler, który na ograniczeniu praw obywateli, na knebłowaniu prasy i na niewoli prawnej będzie rozwijał swą działalność, jaką będzie przywracanie ciemnoty.

Chyba będą cieszyć się z dyktatury ci obywatele, którzy wychowali się pod knutem w duchu niewolniczym, przyzwyczajeni do stania w sieni, do całowania ręki i uniżania się; niezdolni radzić sobie samym, lecz potrzebujący silnej ręki, któraby ich za rękę czy za kołnierza do gotowego żłobu prowadziła.

Wreszcie do bata dyktatorskiego może tęsknić i to napewno ten tęskni, który ten bat będzie trzymał..

W państwie o ustroju dyktatorskim prawo publiczne przechodzi na rzecz dyktatora kosztem odjęcia tego prawa szerokiemu ogółowi. Przekonamy się, że w takim ustroju okaże się dla obywatela niepotrzebnem ani prawo wyborcze, ani uchwalanie podatków ani wogóle żadne prawo publiczne i wiele praw prywatnych. Zato będzie te prawa nawet w większym stopniu posiadał dyktator. Suma praw zawsze będzie ta sama, jak powiedziane jest na początku niniejszego, — tylko czy wykonanie ich będzie takie same?...

Obecnie w Polsce mamy próbę dyktatury. Społeczeństwo już jest dostatecznie rozwinięte tak, że potrafiło wnikać w swe stosunki społeczne. Zrozumiało ono już, że obecny ustrój jest zły na obecne czasy. Gdy cały Zachód prawdziwie cywilizowany poszedł naprzód w kierunku demokracji, to Polska ma się cofać do średniowiecznego despotyzmu i przewagi kleru?

Te stosunki ekonomiczne, społeczne i polityczne już się przeżyły i muszą ustąpić nowym. Rozwój stosunków ekonomicznych stworzył już podstawę przyszłego porządku społecznego. Przyszły konieczny porządek społeczny odpowiada nowym warunkom życia ekonomicznego i rozpowszechnia się w tej warstwie ludności, która najbardziej cierpi na skutek obecnego porządku społecznego.

Któż ma usunąć obecny porządek społeczny?

Chyba nie ci, którzy pod wpływem tego porządku społecznego formują swe własne poglądy i z którego istnieniem związane są ich własne interesy najistotniejsze.

Usiłowanie usunięcia takiego porządku musi wypłynąć z woli społeczeństwa. — Dyktatura jednak, jak wiemy, ma to do siebie, że nie uwzględnia ani woli, ani żądania, ani prawa społeczeństwa. Odpowiedzią jej na wszystko jest but i bat.

Ulega tylko sile, która musi okazać się tak brutalną jak i sama dyktatura.

Wiemy jednakże, że idea socjal. jest tak wielka, że prąd ogólny demokracji jest tak potężny, jak morze zalewające małe wysepki dyktatury faszystowskiej, komunistycznej czy innej... Będzie to tylko ruch historyczny ludzkości, który podlega pewnym prawom, ale ludzie nie znają tych praw, tak jak „fataliści“ nie znają wyroków losu..

Boratyński.

Cygani okradli chłopą

Nieznani sprawcy włamali się przez okno do mieszkania Jana Hudca w Ruptawie, skąd skradli dwie pierzyny, 3 poduszki, dwa prześcieradła i dwa nakrycia na łóżka, łącznej wartości około 600 zł. O popełnienie kradzieży podejrzani są cygani. —

Pożar w cegielni

W hali maszynowej w cegielni w Zgodzie powstał pożar, który jednak zdołano zlikwidować. — Pożar powstał wskutek rozpalenia się łóżyska koła popędowego od czego zapaliły się znajdujące się w pobliżu smary i różne odpadki. Pastwą pożaru padł jeden pas popędowy, oraz obelkowanie sufitu hali maszynowej. Szkoda wynosi około 3000 zł.

Nie wieszać się po wozach

Onegdaj w godzinach przedpołudniowych 10-letni chłopak Bonk z Rudy skoczył z tyłu na przejeżdżającą furmankę naładowaną węglem tak niefortunnie, że spadł z wozu pod koła furmanki, przyczem odniósł poważniejsze okaleczenie. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy — odsławiono go do szpitala Spółki Brackiej w Rudzkiej Kuźni.

Przytrzymanie przemytników

Na punkcie granicznym w Brzezinach zostali przytrzymani za nielegalne przekroczenie granicy i przemyt towaru Franciszek Głogówka i Emilja Michalak, obaj zamieszkali w Bobrownikach. Wymienionych odsławiono do dyspozycji miejscowego Urzędu Celnego.

Wzywamy towarzyszy do agitacji za listamy P. P. S. ■■

Głód prądu głosił przy wyborach komunalnych

na listy

Polskiej Partii Socjalistycznej

względnie

Bloku polskich i niem. socjalistów.

Nr. 1

Książenice
Jankowice
Czerwionka
Piasék
Imielin
Wielopole
Golejów

Nr. 2

Wielkie Hajduki
Katowice
Ruda
Szopienice
Wielka Dąbrowka
Niedobczyce
Skrzyszków
Popielów

Nr. 3

Chropaczów

Nr. 4

Orzegów
Gostyń
Niewiadom

Nr. 5

Łaziska Średnie

Nr. 7

Nowy Bytom.

Znalezienie zwłok noworodka

Przy wypróżnianiu dołów kloacznych w domu w Michałowicach przy ul. Kościelnej 53 właściciel Maks Lizoi znalazł w dole kloacznym zwłoki noworodka płci męskiej około 8 miesięcy stare, znajdujące się w silnym rozkładzie. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, iż zwłoki podrzuciła Marja Michalska, zamieszkała w tym domu. Dochodzenia w toku.

Z Katowickiego

Usiłovali okraść konsum

W piątek złodzieje usiłovali włamać się za pomocą wybicia otworu w murze od strony podwórza do konsumu Rożdzeń-Szopienice w Zawodziu przy ul. Krakowskiej 17; zostali jednak spłoszeni, wobec czego zbiegli nie dokonując włamania.

Kradzież przewodów telefonicznych

W nocy z 28 na 29 bm. na szosie Szopienice Mysłowice pomiędzy słupami nr. 23—25 nieznany sprawca skradł 400 m drutu telefonicznego grubości 1 i pół mm. Przeprowadzony pościg za sprawcą był dotychczas bez wyniku.

Szofer winien

W sprawie najechania 6-letniego Romualda Beczki, dowiaduje się, że winę w tym wypadku ponosi szofer autobusu z powodu szybkiej jazdy i niedawanie sygnałów ostrzegawczych. Na wymienionego sporządzono doniesienie do Sądu Grodzkiego w Katowicach.

Z Bielskiego

Zguba portfela

Na drodze z Zabrzega do Goczałkowic zgubił Józef Puchalka z Zabrzega czarny pugłares zawierający trzy weksle, dowód osobisty oraz 5 zł. — Weksle wystawione były jeden na 1000 zł, drugi na 500 zł, trzeci na 200 zł.

Towarzyszki i Towarzysze!

Krocząc w dniach 8. i 15. grudnia do urny wyborczej, zdobywamy gminy, w których robotnik w ramach socjalistycznej polityki komunalnej będzie rządził.

Gminy zdobędziemy, o ile rozpoczniemy agitację za listami PPS. i bloków polskich i niemieckich socjalistów, o ile dołożymy siły i starań dla jak-największej agitacji.

Musimy uświadamiać robotnika i jego żonę, by głosując, nie głosowali na polskich i niemieckich nacjonalistów, którzy dla klasy robotniczej nie nie działali na erenie samorządu komunalnego, ale by głosowali tam, gdzie wniesiono naszą listę na listę PPS., a tam, gdzie są bloki socjalistów, na ich listę, a gdzie nie ma listy PPS., a istnieje lista D. S. A. P., na listę niemieckich towarzyszy.

Zdobывая gminy, zdobywamy władzę w najmniejszej komórce administracji państwowej, za to w najważniejszej.

Zdobывая gminy, zapewniamy klasie robotniczej dobrobyt w granicach gminy.

Wszyscy starajcie się, że robotnicy głosować będą socjalistycznie!

Za Okr. Kom. Rob. PPS.

(—) Janta, sekretarz

Przemysłowcy i rząd odrzucili do spółki żądania metalowców i górników na Śląsku

Zatarg w hutnictwie śląskim o wyższe zarobki, jak wogóle o nową umowę zarobkową, już nie-raz mieliśmy sposobność omawiać na łamach „Gazety Robotniczej”. Zawsze wypadało nam piętnować kapitalistów, którzy niesłychanie prowokująco zachowywali się wobec tych żądań.

Dziś musimy stwierdzić, że po dziesięciu miesiącach zatargu, po solidarnym strejku protestacyjnym niczego się ci kapitaliści nie nauczyli.

Właśnie w ubiegłym tygodniu odbyły się pertraktacje polubowne ze związkami zawodowymi. Przedstawiciele robotników jeszcze raz uzasadnili szczegółowo naprawdę ciężkie położenie robotników w hutach metalowych a wskutek tego domagali się wydatniejszej podwyżki, określonej przez Związek Robotników Przemysłu Metalowego na 20 procent. Kapitaliści jednakże cynicznie oświadczyli, że robotnikom nic nie dadzą.

Zatem pertraktacje rozbiły się. Spór więc należałoby skierować do Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej. Co uczynią związki zawodowe narazie jeszcze nie wiadomo.

Pozatem mamy jeszcze do zakomunikowania inny skandal w dziedzinie walki o zarobki w górnictwie. Jak wiadomo górnikom na Śląsku podwyższono 3. X. wyrokiem Komisji zarobki o 4 procent. Pan Prystor pośpiesznie wyrok ten, jako wygodny

dla kapitalistów zatwierdził. Górnicy jednak nie spieszili się z przyjęciem tego zatwierdzenia i zdecydowali o strejku protestacyjnym. I strejk w górnictwie śląskim udał się nadzwyczajnie.

Minister Pracy i pułkownik Prystor odrzucił żądanie związków cofnięcia zatwierdzenia krzywdzącego wyroku. Również odmownie odpowiedział kapitaliści na pismo, żądające ponownego rozpatrzenia sporu w górnictwie. Tymczasem górnikom w zagłębiu dąbrowskim podwyższono zarobki o 9 procent.

Dlatego też zapewne wiadomość nasza musi wywołać wśród górników szczere oburzenie. Oburzenie jednak nic nie znaczy. Tu trzeba działać. Nie można dłużej tolerować lekceważenia sobie robotników przez kapitalistów.

Uważamy, że związki zawodowe wykazały maksimum dobrej woli, wyczerpały wszelkie środki pokojowego załatwienia zatargu. Obecnie trzeba działać zdecydowanie. Uważamy, że należy zwołać kongres wszystkich związków zawodowych i przedstawicieli Rad załogowych z wyjątkiem G. F. P., gdzie będzie trzeba proklamować walkę aż do zwycięstwa.

Najwyższy czas. Dość już pertraktacji i pokpiwania sobie z nędzy robotniczej. Niech zdecydują sami metalowcy i sami górnicy. (Kc.)

Do członków PPS.! Do robotników i chłopów powiatu rybnickiego

Dzieli nas zaledwie kilka dni od wyborów do rad gminnych i wiejskich. Chociaż nie we wszystkich gminach odbywają się wybory, to jednakowoż stwierdzić można wielkie zainteresowanie nadchodzącymi wyborami. Klasa robotnicza i chłop nie wierzą dziś „sanacji niemoralnej”, gdyż nie zdążyła obietnic, które głosiła podczas wyborów do sejmu warszawskiego. Również klasa robotnicza potępia czyny „sanacji”, gdyż gwałtem chce zdobyć większość i pod różnymi firmami wysuwa się listy.

Naprzykład w miasteczku Wodzisław jest „Państwowa Fabryka Tytoniu”, gdzie pracuje poważna ilość robotnic i robotników. Każdy, kto chce tam otrzymać pracę, musi mieć różne zaświadczenia od powstańców „prokopów” i dać się wpisać do „głównalnej fedrunkowej pracy”. Robotnicy i robotnice przeważnie obawiają się na listach innych ugrupowań politycznych kandydować, gdyż pozbyli się swoją pracę. „Sanacja”, wołając o „jednolity front”, przyczyniła się do tego większego rozbięcia.

W gminie Skrzyszów, która liczy 600 wyborców, wpłynęło 6 list, w Niedobzyczach 8 list, w Popielowie 4 listy, w Rydułtowach 13 list itd. Sanacja wybrała różne nazwy list, ażeby tym sposobem osiągnąć większość. W całym szeregu gmin podstępem odmówiono naszym towarzyszy od wystawiania własnych list.

Jednakowoż udało się nam w większych osiedlach robotniczych postawić listy z ramienia PPS., gdzie towarzysze nasi dopilnują, ażeby osiągnąć większą liczbę radnych jak w roku 1926. Towarzysze nasi chociaż pod względem materialnym są bardzo biedni, przy własnych siłach przeprowadzą wybory, jak w Skrzyszowie, Popielowie, Niedobzyczach, Niewiadomiu, Czyżowicach, Kłokoczinu, Wielopolu, Czerwionce, Książenicach itd. Nie będą to głosy kupione za pieniądze, tylko głosy kryształowe.

Przypatrzmy się listom z „sanacji”. Kandydą tam różnego kalibra osoby, jak dyrektorzy, na- czelnicy i przemysłowcy. Pewnie po to, ażeby najbardziej wyzyskać klasę robotniczą i chłopską. Żaden nie powinien iść na ten łep, tylko głosować na listy czyste z ramienia PPS. Tam, gdzie nie zostały wystawione nasze listy a są listy socjalistyczne nie-mieckie, jak w Rydułtowach i Żorach, powinni nasi towarzysze i wszyscy robotnicy głosować za tymi listami.

Ponieważ w myśl „ordynacji wyborczej” jest przymus głosowania a list w poszczególnych gminach naszych niema, powinni towarzysze nasi jak i sympatycy oddawać kartki z napisem „Pa PPS.” Każdy rozsądny robotnik mógł się przekonać, jak nagrywała sobie z klasy robotniczej „sanacja”, gdzie odmawiano najbardziej koniecznych potrzeb do życia.

Towarzysze! Robotnicy! Górnicy! Czy nie widziecie tego, jak Wam rzucono ochłap w wysokości 4 procent podwyżki zarobków. Chociaż organizacje i robotnicy rzucony ochłap odrzucili, dziś jeszcze nie jest sprawa załatwiona. Jest tak samo, jak w roku 1928, gdzie górnikom nic nie dano, ale przemysłowcom zezwolono na podwyżkę ceny węgla.

Więc robotnicy, zapamiętajcie to sobie. Ani jeden głos sanacji. Precz z wyzyskiwaczami! Niech żyje PPS.! Niech żyje klasa robotnicza!

Komunikat partyjny!

Zarządy placówek i mężowie zaufania PPS., którzy nie zgłosili dotychczas jaki nr. nosi ich lista wyborcza, winni to natychmiast uczynić.

Należy również zgłosić zapotrzebowanie na kartki do głosowania i na odezwy agitacyjne.

Sekr. Okr. PPS.

Z piśmiennictwa

Nr. 48 „Wiadomości Literackich” przynosi szkice K. W. Zawodźńskiego o ostatnim tomie poezji Tuwima, bogato ilustrowany szkice N. Sterlinga o malarstwie Rafała Malczewskiego, korespondencje z Paryża o wystawie malarstwa polskiego, całą stronę recenzji przez J. E. Skińskiego, W. Rogowicza, Ar. Pręckiego, St. Helsztyńskiego i Ig. Wieniewskiego, kronikę tygodniową i recenzję teatralną An. Słonimskiego, recenzję muzyczną K. Stremengera, działy bieżące.

POKWITOWANIE.

Potwierdzam odbiór 250 zł. dla Sekretariatu PPS. za gruzień.

Jan Kawalec,
skarbnik OKR.

Redaktor odpow. Jan Kawalec, Katowice, ul. Lubedego 3 II, pr.
Wydawca: Komitet Obwodowy PPS. na G. Śląsku — Członkami „Gazeta Robotnicza”, Drukarnia wydaw. Sp. z ogr. odp., Katowice

Kącik radiowy.

Wtorek, 3 grudnia 1929

11.58—12.05 Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy W. Strzałkowski — „Ebeco”, Katowice, 3 Maja 34. 13.00—16.00 Przerwa. 16.00—16.15 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego. 16.45—17.15 Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy W. Strzałkowski — „Ebeco”, Katowice. — 17.15—17.45 W. Włosik: „Ogrodnik śląski”. — 17.45—18.45 Koncert popularny z Warszawy. — 18.45—19.05 Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk. — 19.05—19.15 Komunikaty harcerskie. — 19.15—19.25 Marcello: Sonata E-moll. (Prof. M. Szafeski — altówka) — 19.25—19.50 Inż. Stanisław Nitsch: „Ze świata — odkrycia, zdarzenia ludzkie”. — 19.50 Transmisja z Poznania. „Kleynoty Madonny” — opera Wolff-Ferrari’ego. — Po operze, komunikat meteorologiczny i PAT z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.

Przetarg

na wykonanie okien i drzwi dla budowy domów mieszkalnych przy ul. Sienkiewicza w Katowicach. Patrz skrzynka na przetargi w ratuszu przy ul. Pocztowej nr. 2. Magistrat miasta Katowic.